Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg

Być może dziwią nas słowa Pana Jezusa, który na pytanie młodego człowieka: *Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?* odpowiada innym pytaniem: *Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg.* Czy Chrystus podważa tym pytaniem swoją dobroć, czy podważa to, że sam jako Syn Boży jest prawdziwym Bogiem? A może inaczej, czy w nauczaniu Pana Jezusa, w całym Jego życiu i postępowaniu, potrafimy wskazać coś, co podważałoby Jego dobroć, co miałoby znamiona zła? Nasze codzienne modlitwy często zaczynamy od słów: *O, dobry Panie Boże, o dobry Panie Jezu Chryste,* i chyba nigdy nie wątpimy w prawdziwość tych słów. Choć znamy takich ludzi, którzy stracili wiarę w dobroć Pana Boga; niesłusznie oskarżają Go o bratobójcze wojny, o choroby i cierpiące dzieci. Oskarżają Go o istnienie zła na świecie. Mówią: gdyby Bóg istniał, gdyby był rzeczywiście dobry, nigdy by do takich rzeczy nie dopuścił. Pan Jezus dzisiaj przekonuje nas, że *nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg.* To ważna prawda, która wychodzi z ust samego Syna Bożego, a która potem potwierdzona zostanie przez św. Jana Apostoła, który powie, że *Bóg jest miłością.* Nieustannie doświadczamy tej dobroci i miłości Pana Boga, właśnie przez Pana Jezusa. Przez Jego namacalną obecność pośród nas w sakramentach świętych, zwłaszcza w Eucharystii i w sakramencie pokuty. Utrata wiary w miłość i miłosierdzie Pana Boga objawioną w obfitej dobroci Pana Jezusa, to największy ludzki koszmar. **[prob.]**